

Marta Chyła*

MIEJSCE JAKO PODSTAWA KSZTAŁTOWANIA SIĘ TOŻSAMOŚCI

Wprowadzenie

„Przestrzeń jest (...) elementarnym składnikiem tożsamości. Wpływając na odrębność ontologiczną jednostki, jak i zbiorowości zajmującej dany obszar, tożsamość zostaje legitymizowana przez przestrzeń, na którą składają się miejsca znaczące (...)”¹.

Tożsamość jako podstawa poczucia ciągłości siebie i nas w świecie budowana jest w oparciu o pewne stałe (choć oczywiście zmienne w kontekście historycznym) wartości kulturowe. Jednak współczesny świat przynosi nam nieznaną dotąd zmienność, jak mówi Zygmunt Bauman – *płynność* – rzeczywistości. Upłynnieniu ulegają też wartości – *„Wszystko lub niemal wszystko (...) zmienia się: (...) rzeczy, o których marzymy i których się lękamy, rzeczy, których pożądamy i które budzą naszą niechęć, które dają nam nadzieję i które napawają nas niepokojem”².*

Być może „ratunkiem” jest właśnie MIEJSCE. Jest jednak w tym równaniu szereg zmiennych i pytanie o to czy nie przekształcamy „miejsc” w takim tempie jak innych otaczających nas elementów kultury oraz czy miejsca są tym samym czym były kiedyś.

Tożsamość

Proces kształtowania się tożsamości rozpoczyna się w dzieciństwie i trwa przez całe życie. Kształtuje się z jednej strony świadomość tego, że różnimy się od innych i jesteśmy indywidualni, jesteśmy sobą (personaliza-

* Dr Marta Chyła – Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy.

¹ T. Burdzik, *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Kultura-Historia-Globalizacja” 2012, (11), s. 13–27.

² Z. Bauman, *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011, s. 5–6.

cja), a z drugiej jesteśmy podobni do innych, szczególnie niektórych *innych* (kategoryzacja)³. Proces identyfikacji dotyczy szczególnie doświadczeń, przekonań, sądów, nadrzędnych wartości wyznaczających nam kierunek dążeń. Tożsamość jest strukturą psychiczną złożoną zarówno z charakterystyk pochodzenia społecznego, zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Jednostka czerpie informacje o sobie i swojej grupie z kilku źródeł:

- obserwacji swojego zachowania i jego konsekwencji,
- obserwacji zachowania innych ludzi i porównywanie się z nimi,
- uzyskiwania informacji bezpośrednio od innych ludzi (opinie innych o mnie),
- kategoryzacji społecznej związanej ze świadomością przynależności do określonych grup (kategorii) społecznych,
- wglądu we własną osobowość⁴.

Tożsamość daje nie tylko poczucie indywidualności i identyczności w danym momencie, ale też poczucie ciągłości w czasie. Jednostka czerpie informacje o sobie i swojej grupie nie tylko z teraźniejszych wydarzeń, ale też z tego co zdarzyło się kiedyś i co wyobrażamy sobie, że będzie potem. Tożsamość zanurzona jest w kontekst społeczno-kulturowy, nie tylko aktualnej rzeczywistości, ale też historii, zarówno własnego życia, jak i własnej rodziny, społeczności lokalnej, społeczeństwa, oraz w ich przyszłości⁵.

W procesie rozwoju tożsamości można wyodrębnić cztery pojęcia obrazujące poczucie jednostki, które jednocześnie są czterema etapami jej rozwoju. Są to – poczucie: odrębności (od wszystkich innych), identyczności (z pewnymi innymi – przy tym jednostka dalej pozostaje sobą), ciągłości (w czasie mimo zmian) i integralności (mimo pełnienia różnych ról)⁶. Mają one nie tylko wymiar jednostkowy, ale i społeczny „*To poczucie umiejscowienia w jakiejś strukturze społecznej, która ma swoją historię, która nadal się przekształca, rozwija i która ma swoją przyszłość to podstawa poczucia bezpieczeństwa społecznego, budowanego na poczuciu przynależenia do kogoś i do czegoś*”⁷. W wymiarze jednostkowym jest to poczucie *ja* (tożsamość osobista) w wymiarze społecznym jest to poczucie *my* (tożsamość społeczna).

Tożsamość zaczyna się kształtować w momencie urodzenia, jednak okresem najbardziej przełomowym jest czas dorastania. Dzieciństwo to

³ J. Miluska, *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Poznań 1996, s. 11.

⁴ E. Trzebińska, *Dwa wizerunki własnej osoby. Studia nad sposobami rozumienia siebie*, Warszawa 1998, s. 16–19.

⁵ A. Brzezińska, *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej* [w:] A. W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa 2006, s. 49.

⁶ Tamże, s. 57–58.

⁷ Tamże, s. 59.

czas zdobywania wiedzy o sobie samym i otaczającym świecie. Następuje budowanie najpierw odrębności fizycznej, a potem psychicznej. Główną charakterystyką tego okresu jest eksploracja. W okresie wczesnego dorastania spotęgowana jest eksploracja *do wewnątrz*. W okresie późnego dorastania następuje inny proces – „podejmowania zobowiązania”. Zobowiązanie to dotyczy „przyjmowania odpowiedzialności” za siebie (tego kim chce się być, co się chce robić w życiu), swoje wybory i bycie gotowym do ponoszenia konsekwencji swoich poczynań, a wynika ono ze społecznych oczekiwań⁸.

Charakterystyczne, dla rozwoju psychicznego i społecznego w tym okresie, jest skierowanie swej działalności na bardziej odległe, zaplanowane cele i kształtowanie się poglądu na świat. Rozwój intelektualny i poznawczy pozwala na „*spostrzeganie własnego życia w odległej perspektywie oraz szerokim kontekście społecznym*”⁹.

W okresie dorastania człowiek jest już świadomy siebie i swego istnienia w czasie i kulturze – uformowana zostaje własna struktura „tożsamości, która scala jego doświadczenia i atrybuty, pozwala na dokonywanie wyborów i konsekwentne podążanie wybraną drogą życiową”¹⁰. Jednocześnie jednak pojawiają się sytuacje, w których człowiek „*musi znaleźć sposób na przeciwdziałanie narastającemu poczuciu nieciągłości, zdezintegrowania i fragmentaryzacji siebie jako bytu i wreszcie przejawów odrzucenia i nieadekwatności społecznej*”¹¹. Takie sytuacje mogą pojawić się właśnie w sytuacji wielości – rozproszenia i krótkotrwałości – wartości, które stanowią podstawę dla tożsamości.

Miejsce

Miejsce to nie to samo co przestrzeń w znaczeniu fizycznym. Miejsce to „*rezultat zależności pomiędzy atrybutami fizycznymi danej przestrzeni a aktywnościami i koncepcjami (pojęciami), które ludzie z nią wiążą*”¹². Miejsce ma ZNACZENIE.

„Miejsce jest zawsze fragmentem przestrzeni wyróżnionym, z uwagi na jakieś szczególne cechy, przez postrzegający podmiot. Wyróżnikiem miejsca mogą być obiekty historyczne lub współczesne, unikatowe

⁸ Tamże, s. 63–66.

⁹ B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, tom 2, Warszawa 2002, s. 179–183.

¹⁰ A.I. Brzezińska, *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańsk 2005, s. 370.

¹¹ L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Łódź 2009, s. 48.

¹² D. Canter, *The psychology of place*, Londyn 1977 za: J. K. Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Kraków 2010, s. 74.

*budowle, pomniki, rzeźby plenerowe, jak również cechy nadane jakimś banalnemu fragmentowi przestrzeni przez jej użytkowników ze względu na przykład na emocjonujące zdarzenie. Miejsce jest wyjątkowe, ponieważ często wytwarza się tam specyficzna kultura, która z kolei ugruntowuje wyjątkowość miejsca*¹³.

Znaczenie nie jest oczywiście czymś danym, raz ustanowionym i nadanym – lecz podlega ciąglemu – publicznemu i prywatnemu definiowaniu. Oczywiście różne jest tempo tego ustalania – może trwać ono wieki a może być pokłosiem jednej znaczącej godziny, a nawet chwili. Nie jest też jednakie dla wszystkich – jednak istnieje, a przynajmniej istniał zbiór miejsc, których znaczenie, przynajmniej w rdzeniu jest zbliżone dla członków danej zbiorowości – i właśnie ono jest podstawą wspólnoty i tożsamości – lokalnej i narodowej (celowo użyłam ich w tej kolejności, gdyż większe znaczenie mają miejsca bliskie i ludzie utożsamiają się z małymi ojczyznami bardziej niż z wielką, choć nie zawsze się do tego przed sobą przyznają i uświadamiają to sobie). Każda jednostka ma też zbiór miejsc, które są ważne dla niej jako indywiduum. Miejsca związane z silnymi emocjami i ważnymi wydarzeniami a czasami z tylko niejasnymi nastrojami.

Aby zrozumieć miejsce, należy po pierwsze uznać, że jest ono „*ISTOTNYM składnikiem rzeczywistości człowieka*”¹⁴, gdyż „*Konstytuując miejsce, obdarzamy wycinek przestrzeni zaufaniem, znaczeniem i wartością*”¹⁵. Miejsce jest „stwarzane” i „odczytywane” intuicyjnie. Ta INTUICYJNOŚĆ miejsca sprawia, że jest ono kategorią doświadczaną „przednaukowo”.

„W tym momencie zauważamy adekwatność hermeneutyki jako procedury badawczej, która umożliwia odślanianie dotychczas nieuświadamianego (odkrywanie nawarstwionych pokładów w palimpseście przestrzennym), dzięki chociażby zabiegowi redukcji fenomenologicznej, epoché (zawieszenie). Po drugie intuicyjność miejsca przejawia się również na poziomie epistemologicznym: intuicja ejdetyczna (bezpośrednie poznanie nakierowane na istotę) i intuicja fenomenologiczna (szczytowy moment uchwycenia istoty podmiotu w jej samoobecności) sprawnie identyfikują miejsce w postępowaniu badawczym. Po trzecie przednaukowe doświadczanie stanowi bezpośrednio i trwałe obcowanie

¹³ B. Jałowiecki, *Miejsce, przestrzeń, obszar*, „Przegląd socjologiczny” 2011, vol. (60), s. 12.

¹⁴ M. Madurowicz, *Jest miejsce na refleksję. Szkic z fenomenologii pewnej podróży*, „Prace i Studia Geograficzne” 2009, s. 76.

¹⁵ M. Madurowicz, *Hermeneutyka miejsca w świetle fenomenologii przestrzeni*, [w:] B. Gutowski (red), *Fenomen Genius Loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, Warszawa 2009, s. 52.

ze zjawiskami praprzestrzeni – chronologicznie przed wszelką refleksją teoretyczną”¹⁶.

Oprócz istotności i intuicyjności ważna jest jeszcze INTENCYJNOŚĆ miejsca:

„(...) zapisana w formacie znaczeniowej jednostki przestrzennej, wypływa z kontekstu powstania miejsca (momentu konstytucji), jak i z kontekstu jego funkcjonowania (doświadczenia przestrzenne, praktyki społeczne, pole semantyczne, sposób istnienia)”¹⁷.

Znaczenie miejsca jest zależne od intencji początkowych i późniejszych i może być zgodne lub nie z początkowymi zamierzeniami nadawcy. Ciągłe nadawanie znaczeń, jak wspominałam jest praktyką kulturową, bo miejsce, choćby i nie spełniało swych założonych funkcji (jak kościół, który staje się klubem), jest dla społeczeństwa i jednostki znaczącym. Dlatego niesie idee, jest nacechowane aksjologicznie i metafizycznie (genius loci), w czym wymyka się poznaniu formalno-naukowemu. Jego natura jest nie tylko obiektywna ale i relacyjna, jest „fragmentem ludzkiego doświadczenia”¹⁸ i możemy wejść z nim w interakcje a poprzez nie próbować dotrzeć do kilku warstw znaczeniowych, a może nawet przedrzeć się do pierwszej?

„W każdą formę architektoniczną na trwałe zostaje wpisane episteme – naczelné idee i poglądy epoki, np. racjonalność-irracjonalność, humanizm, antropocentryzm, antropozofia; hierarchia wartości, ich względność lub stałość; system polityczny i rodzaj władzy, np. demokracja, monarchia. Są to znaki czasu, które stanowi swoistą metrykę urodzenia dzieła, czytelną zarówno dla współczesnych, jak i przyszłych pokoleń”¹⁹.

Miejsce w rozważaniach antropologicznych często przeciwstawiana jest przestrzeni. Przestrzeń jest niczyja, obca, miejsce swoje, znane. Przestrzeń to wolność, miejsce – bezpieczeństwo. Miejsce to „uczłowieczona przestrzeń” jak mówi Yi-Fu Tuan²⁰.

Miejsce to wyróżniona przestrzeń. Wyróżniona przez kogoś – niezależnie czy jest to jednostka czy naród. Miejsce to interpretowana przestrzeń²¹.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ E. Rewers, *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005, s. 167.

¹⁹ J. Krenz, *Architektura znaczeń*, Gdańsk 1997, s. 24.

²⁰ B. Jałowiecki, *Miejsce, przestrzeń, obszar*, „Przegląd socjologiczny” 2011, vol. (60), s. 9.

²¹ T. Burdzik, dz. cyt., s. 14.

Wspólna interpretacja skupia wokół niego jednostki dając im *poczucie my* lub *poczucie ja*. Jednak to wyróżnienie, ta interpretacja może nie być zrozumiała dla kogoś z zewnątrz – co daje nam *poczucie odrębności*. Tak rozumiane miejsce z pewnością może stanowić podstawę dla tożsamości – zarówno indywidualnej jak i społecznej.

Heterotopie i nie-miejsca

Współcześnie jednak nie każde miejsce wydaje się stanowić dobrą bazę pod budowę tożsamości. Wydaje się, że zuniformizowane miasta, takie same w każdej części świata nie niosą ze sobą już tylu unikalnych znaczeń. Angelika Mus i Piotr Nowak w „*Skali i symbolice współczesnej architektury*” piszą:

„Dlaczego nasz świat przestał być na miarę człowieka? Zapewne wiele czynników złożyło się na taki stan rzeczy. Istotny mógł być znaczny rozwój technologiczny, który zaowocował odejściem od tradycyjnych materiałów budowlanych (...) tempo procesu budowania (...) projektowanie komputerowe (...) rezygnacja z wszelkiej ornamentyki i zdobnictwa.”

Dlatego ludzie nadają zuniformizowanej przestrzeni indywidualny charakter – czy to w wystroju wnętrza czy to „robiąc graffiti”. Potrzeba przynależności i odrębności są jednymi z podstawowych. Odpowiedzią na „odhumanizowany” nurt modernizmu w architekturze był postmodernizm z jego czerpaniem z historycznego worka bez dnia. Jednak okazał się być też:

„(...) histeryczną reakcją na ten nieludzki puryzm. W swej krytyce i odcięciu się od moderny jakże łatwo było mu popaść w drugą skrajność. Wprawdzie przywrócił do łask warstwę znaczeniową, lecz często zbyt błahą i dosłowną. Ponadto nie zauważył tego, co w istocie w sposób bardziej pierwotny przeszkadzało nadawaniu znaczeń – przeskalowania. Nie zauważył, że znaki i warstwa symboliczna, aby mogły być przez człowieka odczytane, muszą być dopasowane do jego perspektywy. Modernizm zwiększył rozmiary budowli i żaden z obecnych we współczesnej architekturze stylów nie poprawił tego kardynalnego błędu”.

Podobną konkluzję wysuwa Ewa Rewers pisząc:

„(...) postindustrialne miasta nie osadzają nas „tu”, w naszych miejscach, lecz przekształcają w ruchome obrazy: konsumenta, turysty, przechodnia, manifestanta i wraz z obrazami ulic i placów transmitują „gdzie indziej”. Dlatego coraz trudniej opisywać miasta, a tym

*bardziej doświadczać i przeżywać, używając historycznych kategorii, terminów, wreszcie metafor takich m.in. jak genius loci*²².

Być może współczesna architektura jest rzeczywiście pozbawiona ważnych znaczeń. Być może nie, w końcu budowanie zgodnie z zasadą „*funkcja wyznacza formę*” jest także czymś wyjątkowym na przestrzeni wieków. Wiele zależy więc od dalszego rozwoju architektury. Od tego czy w historycznym kontekście dzisiejsza architektura będzie budzić emocje u przyszłych pokoleń.

Ważną koncepcją mówiącą o relacji człowieka i miejsca jest też idea heterotopii (i utopii) Michela Foucault²³. Heterotopie to realne miejsca o charakterze heterogenicznym „*absolutnie odmienne od wszystkich innych miejsc*” – kontr-miejsca, przestrzenie pomiędzy, gdzie indziej, nigdzie, przestrzenie „odbite”, multiprzestrzenie (akumulujące różne miejsca i różny czas). Do takich należą, na przykład muzea, biblioteki, internaty, szpitale, cmentarze, centra handlowe i Internet. Takie miejsca są *niczyje*.

*„Są one więc polami starcia między realnym i nierealnym. One też skrycie podkopują język, ponieważ przeszkadzają nazywać tu i teraz, łamią nazwy wspólne, rujnują „składnię” utrzymującą razem słowa i rzeczy”*²⁴.

Podobną koncepcją jest koncepcja nie-miejsca Marca Augé. Nie-miejsce posiada cechy będące odwrotnością miejsca. Jest to także przestrzeń *niczyja* – to znaczy, że brak emocjonalnego powiązania ludzi z nią. Takimi miejscami są centra handlowe, lotniska, sieciowe restauracje, stacje benzynowe – miejsca anonimowe, w których dominują powierzchowne i skomercjalizowane interakcje, trwałe więzi zanikają a porządki kulturowe i społeczne zacierają się i mieszają. „*Augé stawia tezę, że nie-miejsca są rzeczywistym obrazem naszych czasów, a ich eksplozja i inwazja na coraz większe obszary życia powoduje głębokie zmiany w świadomości ludzi*”²⁵. Społeczeństwo ponowoczesne wytwarza coraz więcej nie-miejsc. Augé twierdzi, że to miejsca są znaczące dla kształtowania się tożsamości i relacji międzyludzkich. Nie-miejsca są natomiast bezosobowe i nie mają tych właściwości²⁶.

²² E. Rewers, *Od miejskiego genius loci do miejskich oligopticonów*, „Konteksty” 2008, nr 3, 4, s. 21–30.

²³ M. Foucault, *Inne przestrzenie*, (przeł. Agnieszka Rejniak Majewska), „Teksty Drugie” 2005, vol. 6 (96), s. 117–125.

²⁴ M. Solarzka, *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza terażniejszości i projekt przyszłości*, Poznań 2006, s. 139.

²⁵ M. Dymnicka, *Od miejsca do nie-miejsca*, „ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS, FOLIA SOCIOLOGICA” 2011, vol. 36, s. 45.

²⁶ B. Jałowiecki, dz. cyt., s. 23.

Tożsamość bez miejsca

Fenomenem naszych czasów są też tożsamości, które nie są zakorzenione w miejscach. I to nie tylko dlatego, że ludzie podróżują – podróżowali przecież zawsze. Współcześnie niektóre osoby kształtują swe tożsamości w oderwaniu od społeczno-kulturowego umiejscowienia, przybierając tożsamości „globalne”. Jako jeden z pierwszych zaczął je opisywać Zygmunt Bauman. W swoim artykule „Ponowoczesne wzory osobowe” pisze, że w czasach przednowoczesnych mało pisze się o tożsamości, gdyż była ona jasno określona, niejako nadana z chwilą urodzenia, a jednym z jej fundamentalnych wyróżników było miejsce zamieszkania²⁷. Współcześnie życie jest ruchem. Mobilność dotyczy prawie wszystkich. Chodzi oczywiście nie tylko o przemieszczanie się przestrzenne, ale też zmiany ról, statusów. Ale dotyczy to też miejsca. W naszych czasach powstały całe grupy jednostek, dla których nie jest ważne gdzie mieszkają. Podążają czasami za pracą, czasami za wrażeniami – nieważne gdzie je znajdują.

Bauman mówi między innymi o *włóczęgach* – osobach, które wręcz pociąga ryzyko i niepewność. Potrzebują ciągłego ruchu – poszukiwania przygód i wrażeń. Z drugiej strony są na nią niejako skazani – na przykład muszą podążać za pracą. Cechuje ich wysoka mobilność i łatwość zmiany miejsca zamieszkania, która czasami jest wymuszona. W takim wypadku trudno mówić o oparciu o miejsce, gdyż one zmieniają się jak w kalejdoskopie. Takimi osobami są migranci zarobkowi²⁸.

Kolejnym typem jest *turysta* – który w przeciwieństwie do *włóczęgi* nie musi podróżować – także w tym dosłownym znaczeniu. Jego pozycja w społeczeństwie jest wysoka a podejście do życia wymagające. Przemieszcza się w podążaniu za wrażeniami lub za możliwościami²⁹.

Takie wzory tożsamości opisują również Zbyszko Melosik i Tomasz Szkudlarek. W zglobalizowanym społeczeństwie, w którym mobilność jest jedną z immanentnych cech, powstają grupy ludzi, których tożsamości nie są związane w sposób szczególny z kulturą miejsca, w którym się urodzili³⁰.

Pierwszą z nich jest *tożsamość globalna przezroczysta*³¹. Jest to tożsamość charakterystyczna dla grup o wysokim statusie, których praca związana jest z podróżowaniem (np. menadżerowie, architekci). Są oni zupełnie niewrażliwi na różnice kulturowe miejsc w jakich się znajdują.

²⁷ Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, vol. 1 (200), s. 435.

²⁸ Tamże, s. 449–251.

²⁹ Tamże, s. 451–454.

³⁰ Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja migotanie znaczeń*, Kraków 2010.

³¹ Tamże, s. 48–49.

Do takich typów tożsamości należy też *tożsamość globalna każda, która* jest tożsamością nieustannego wędrowca. Osoba taka jest bardzo empatyczna i wrażliwa na kontekst kulturowy, w którym się znajduje. Ta empatia jest tak duża, że osoba ta „wtapia” się w kulturę i rolę w miejscu, w którym akurat przebywa, pozostawiając tożsamość poprzednią w miejscu poprzedniego pobytu³².

Kolejną tego typu tożsamością jest *tożsamość upozorowana*. W przeciwieństwie do poprzednich jednostka o takim typie tożsamości nie musi faktycznie podróżować. Jednak jej odniesienia tożsamościowe SA zapośredniczone przez media – mogą więc pochodzić z zupełnie *innych* miejsc³³.

Podsumowanie

W artykule starałam się poruszyć temat wpływu miejsca na tożsamość jednostki. Nie każda przestrzeń ma znaczenie dla kształtowanie. Przestrzeń po pierwsze musi zostać uczłowieczona – czyli muszą mu zostać nadane konkretne znaczenia – w ten sposób staje się miejscem. Aby miało ono wpływ na tożsamość oprócz znaczenia musi być jeszcze znaczące, czyli powiązane emocjonalnie z jednostką, grupą, społecznością. To szczególne znaczenie może powstać w wyniku szeregu podniosłych wydarzeń lub jednej ważnej chwili, ulotnego nastroju z nim związanego. Współcześnie coraz więcej jest też nie-miejsc – miejsc niczych, nie nacechowanych emocjami, pustych znaczeniowo. W dobie globalizacji i ciągłego przemieszczania się jednostek powstają też tożsamości oderwane od konkretnego miejsca lub związane z miejscem zapośredniczonym przez media.

Bibliografia

- ▣ Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, Kraków 2011.
- ▣ Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*, „Studia Socjologiczne” 2011, vol. 1 (200).
- ▣ Brzezińska A.I., *Psychologiczne portrety człowieka*, Gdańsk 2005.
- ▣ Brzezińska A., *Dzieciństwo i dorastanie: korzenie tożsamości osobistej i społecznej*, [w:] Brzezińska A. W., Hulewska A., Słomska J. (red.), *Edukacja regionalna*, Warszawa 2006.
- ▣ Burdzik T., *Przestrzeń jako składnik tożsamości w świecie globalizacji*, „Kultura-Historia-Globalizacja” 2012.
- ▣ Canter D., *The psychology of place*, Londyn 1977.
- ▣ Lenartowicz J.K., *Słownik psychologii architektury*, Kraków 2010.

³² Tamże, s. 50–51.

³³ Tamże, s. 51–52.

- Dymnicka M., *Od miejsca do nie-miejsca*, „ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS, FOLIA SOCIOLOGICA” 2011, vol. 36.
- Foucault M., *Inne przestrzenie*, (przeł. Agnieszka RejniakMajewska), „Teksty Drugie” 2005, vol. 6 (96).
- Harwas-Napierała B., Trempała J. (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, tom 2, Warszawa, 2002.
- Jałowicki B., *Miejsce, przestrzeń, obszar*, „Przegląd socjologiczny” 2011, vol. 60.
- Krenz J., *Architektura znaczeń*, Gdańsk 1997.
- Madurowicz M., *Hermeneutyka miejsca w świetle fenomenologii przestrzeni*, [w:] Gutowski B. (red), *Fenomen Genius Loci. Tożsamość miejsca w kontekście historycznym i współczesnym*, Warszawa 2009.
- Madurowicz M., *Jest miejsce na refleksję. Szkic z fenomenologii pewnej podróży*, „Prace i Studia Geograficzne” 2009.
- Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja migotanie znaczeń*, Kraków 2010.
- Miluska J., *Tożsamość kobiet i mężczyzn w cyklu życia*, Poznań 1996.
- Rewers E., *Od miejskiego genius loci do miejskich oligopticonów*, „Konteksty” 2008, nr 3 i 4.
- Rewers E., *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.
- Solarska M., *Historia zrewoltowana. Pisarstwo historyczne Michela Foucaulta jako diagnoza terażniejszości i projekt przyszłości*, Poznań 2006.
- Trzebińska E., *Dwa wizerunki własnej osoby. Studia nad sposobami rozumienia siebie*, Warszawa 1998.
- Witkowski L., *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Łódź 2009.

PLACE AS THE BASIS OF IDENTITY

SUMMARY: The article presents a problem of identity and place and their relationship. The place is one of the foundations for identity – individual and collective. But not every place. This place must be significant for the individual or group. This meaning may be due to great events or one significant moment. In the space there are also non-places and heterotopies which are not good basis for identity. In a globalized world identities separated from places are formed too.

Key words: identity, place, non-place, heterotopia, globalization.

STRESZCZENIE: Artykuł prezentuje problem wzajemnych zależności miejsca i tożsamości. Miejsce to jedna z podstaw naszej tożsamości – zarówno indywidualnej jak i zbiorowej. Ale nie każde miejsce spełnia taką funkcję. Musi być ono znaczące dla jednostki lub grupy. To znaczenie może być związane z podniosłymi wydarzeniami lub jedną znaczącą chwilą. W przestrzeni istnieją również nie-miejsca i heterotopie, które nie stanowią dobrej podstawy dla kształtowania się tożsamości a w zglobalizowanym świecie kształtują się też tożsamości nieoparte o miejsce.

Słowa kluczowe: tożsamość, miejsce, nie-miejsce, heterotopia, globalizacja.